NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok V. Kraków, piątek 2 czerwca 1922. Nr. 145.

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi
Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru 30 M.

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 7 0·—. kwart. 2100·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . 800·— „ 2·0·— „
Na prowincyi: z przesyłką poczt. 850·— „ 2550·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową 1000·— „ 3000·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 20 — Mk., wiersz milimetr. 1-szpalt. Mk 25. Nadesłane Mk 65·—. Wiersz milimetrowy 1 szp. w tekście Mk 85·—, Wiersz milimetr. 1 szp. na 1. stronie 100 Mk Gratulacye 800 Mkp. — Ceny ogłoszeń zagr. o 100% droższe.

Otwarcie kongresu żydowskiego w Ameryce.

Filadelfia. (ŻBK). Dnia 21 maja nastąpiło tutaj w obecności 300 delegatów oraz 100 przedstawicieli rozmaitych organizacyi żydowskich otwarcie pierwszej sesyi permanencyjnego kongresu żydowskiego w Ameryce. Przewodniczył rabin dr Stefan Wise.

Kongres uchwalił szereg rezolucyi, m. in.: 1) w sprawie wszechświatowego kongresu żydowskiego, 2) w sprawie naruszenia praw mniejszości przez rząd kowieński, 3) protest przeciwko prześladowaniom wyznań, w szczególności zaś prześladowaniom religii żydowskiej w Rosyi sowieckiej, 4) podziękowane prezyd. Hardingowi i narodowi amerykańskiemu za życzliwą pomoc sprawie żydowskiej, wreszcie rezolucyę w sprawie Funduszu Podwalin i innych żydowskich instytucyi publicznych, mających na celu odbudowę Palestyny. Uchwalono też rezolucyę domagającą się

zniesienia ograniczeń imigracyi do Palestyny.

Imieniem miasta Filadelfii powitał kongres żydowski burmistrz.

Do prezydyum wybrani zostali pp. Natan Strauss, rab. Stefan Wise, Samuel Untermeyer i sędzia A. J. Löw. Wybrano też 13 honorowych wiceprzewodniczących, w ich liczbie pp. Rubena Brajnina, Józefa Brandesa, Louis Lipskiego i in. Kongres dokonał wyboru komisyi, której zadaniem będzie

zjednoczyć wszystkie grupy, pracujące dla odbudowy Palestyny.

W przemówieniu swojem wezwał dr Wise wszystkich Żydów amerykańskich do przyłączenia się do kongresu, w szczególności zaś zwrócił się z wezwaniem tem do przywódców żydostwa amerykańskiego Louis Marshalla, Brandeisa i Macka.

Pomyślny przebieg obrad w sprawie reparacyi niemieckich.

Londyn. (AW.) Pisma konstatują, że nota niemiecka w sprawie reparacyi zadawalnia na ogół. Nota ta przyznaje komisyi reparacyjnej prawo do informowania się o położeniu finansowem Niemiec. Nie daje ona jednak komisyi możliwości mięszania się do administracyi państwa niemieckiego. Odpowiedź niemiecka zgadza się wstrzymać inflacyę. Komisya reparacyjna rozstrzygnie dopiero jutro czy odpowiedź niemiecką ma się przyjąć czy nie.

Tekst odpowiedzi niemieckiej.

Londyn. (AW) Zdaniem „Timesa" odpowiedź niemiecka na notę komisyi odszkodowań wyraża zgodę na przyjęcie warunków tej komisyi, co wskazuje na przezwyciężenie groźnego kryzysu. Kwestya reparacyjna wkracza w nowe stadyum, które oby było szczęśliwsze od poprzedniego. „West Münster Gazette" stwierdza, że bezpośrednie niebezpieczeństwo jakie groziło Europie w dniu 31 maja zostało zażegnane przez zasadnicze przyjęcie warunków komisyi.

Paryż. PAT. Odpowiedź niemiecka wręczona komisyi odszkodowawczej, daje przedewszystkiem obszerne przedstawienie dochodów i rozchodów Rzeszy, poczem oświadcza, że Rzesza będzie usiłowała nie dopuścić do dalszego wzrostu państwowego długu. Wysiłki te jednakże będą mogły być uwieńczone pomyślnym rezultatem jedynie zapomocą zaciągnięcia pożyczki zagranicznej. O ileby zamierzony rezultat nie został osiągnięty, wówczas fiskalny system podatkowy zostanie ponownie zdeformowany na szerszych podstawach. Dalej nota niemiecka przyjmuje zasadę kontroli z zastrzeżeniem nie uchybiania w zasadzie suwerenności państwa niemieckiego oraz z zastrzeżeniem nie pogwałcania zasady tajemnicy stanu majątkowego. Komitet gwarancyjny komisyi odszkodowań będzie kontrolował dochody i rozchody Rzeszy. Dalej nota mówi o środkach, jakie miałyby być zarządzone celem zapobieżenia dalszemu odpływowi kapitału niemieckiego zagranicę, oraz celem spowodowania powrotu kapitału niemieckiego do Niemiec. Nota niemiecka przypomina o ustawie zabezpieczającej autonomię Banku Rzeszy niemieckiej, oraz zapowiada wznowienie w czasie najbliższym publikacyi wszelkich danych statystycznych.

Komisya reparacyjna zadowolona z odpowiedzi niemieckiej.

Berlin. PAT. „Berliner Zeitung am Mittag" donosi z Paryża, że komisya reparacyjna odbyła wczoraj oficyalne posiedzenie, na którem oświadczyła, iż jest obecnie zadowolona z odpowiedzi niemieckiej i że w odpowiednim komunikacie do rządu berlińskiego uzna prowizoryczne moratoryum za definitywnie przedłużone do końca br. Dla zredagowania tej odpowiedzi członkowie komisyi zbiorą się w południe.

Rola Ameryki.

Berlin. PAT. „Berliner Zeitung am Mittag" donosi z Paryża wedle „Chicago Tribune", że tzw. komitet Morgana złożył wczoraj oświadczenie, iż londyńskie ultimatum reparacyjne do Niemiec wysłane w maju z. r. jest nie do wypełnienia i musi być przedłużone. Jak podaje Nev York Herald w komitecie gwarancyjnym, który będzie pełnił kontrolę finansową w Berlinie, ma zasiąść z Ameryki Sever Loyan. Jak słychać, będzie on dążył do tego, by wkrótce wysłano rzeczoznawcę amerykańskiego, uposażonego w pełne prawa członka komitetu.

Sprzeczne wieści o stanowisku Lloyd George'a.

Wiedeń. PAT. „Neue Freie Presse" donosi z Londynu, że Lloyd George wygłosi jutro w Izbie gmin mowę w sprawie traktatu niemiecko-rosyjskiego i w sprawach reparacyi. Rozmowa Lloyda Georga z królem Jerzym była najdłuższą ze wszystkich, jakie kiedykolwiek odbyły się między królem a premierem. Jak słychać w toku tej rozmowy omawiano i konferencyę genueńską. Przed odjazdem króla dnia 10 czerwca Lloyd George'a będzie ponownie na posłuchaniu. Mają być czynione starania o doprowadzenie do skutku paktu angielsko-francuskiego. Ameryka bowiem wyraziła życzenie, by przed ogłoszeniem pożyczki dla Niemiec pakt ten został sfinalizowany.

* * *

Berlin. PAT. Według doniesień dzienników z Londynu Lloyd George postanowił nieprzemawiać w izbe gmin na temat reparacyj. Gdy przedstawiciele robotników dowiedzieli się o tem, zawiadomili go, że sprawę reparacyi poruszą we formie interpelacyi i że będą domagali się odpowiedzi.

Gabinet niemiecki otrzymał votum zaufania.

Hannower. PAT. Parlament ukończył wczoraj polityczną dyskusyę nad sprawą konferencyi genueńskiej i traktatu w Rapallo. Zgłoszony przez Hötscha imieniem niemieckiej partyi narodowej wniosek o wyrażenie votum nieufności dla gabinetu Wirtha upadł w głosowaniu.

Polsko-austryacki układ handlowy

Warszawa. (M. Tel. wł.) Minister Skirmunt w czasie swego pobytu we Wiedniu porozumiał się ze sferami rządowemi w Austryi w sprawie zawarcia normalnej umowy handlowej między Polską a Austryą. Układ opierać będzie się na klauzuli największego uprzywilejowania. Polska, wchodząc w trudne położenie Austryi w zakresie zaopatrzenia ludności i przemysłu w środki żywnościowe, węgiel, i ropę, — oświadcza w ściśłej umowie gotowość jaknajrychlejszego traktowania próśb o wywóz powyższych towarów, jednak z zastrzeżeniem, że przewożone z Polski towary nie będą wywożone poza granice Austryi. W zamian za to uprzywilejowanie Austryi, obowiązana jest ta ułatwić Polsce wykup i wywóz ze swego obszaru rudy żelaznej i magnezytu, dla potrzeb Polski.

Po 31 maja.

Kraków, 1 czerwca.

(ben) Ostatni dzień maja był już od kilku tygodni źródłem niepokoju w świecie politycznym i finansowym. Figurował on wielokrotnie w tytułach pism francuskich i niemieckich, świadcząc przez to o wadze, jaką do tej daty przykładała opinia obu tych krajów. Dzień ten miał bowiem być chwilą epokową w stosunku wzajemnym tych państw a pośrednio i całej Europy, miał rozstrzygnąć, czy znajdzie się przecież jakiś modus vivendi, umożliwiający pokojowe współżycie zwycięzców i zwyciężonych, czy też znowu padnie między nich zarzewie nowej nienawiści a może i nowej wojny. Nie stał się dotychczas ani jedno ani drugie. Zwykłą w dyplomacyi metodą pytanie, którego nie umiano rozstrzygnąć, odroczono. W każdym jednak razie naprężenie, które zyskiwało na intenzywności w miarę zbliżania się dnia krytycznego, obecnie złagodniało, stwarzając w ten sposób atmosferę dogodniejszą dla rozwiązania ciężkich problemów, na tle których naprężenie to powstało.

Wiadomo, że dzień 31 maja nie był bynajmniej dla Niemców terminem jakiejś szczególnie ciężkiej spłaty. Przeciwnie, do dnia tego mieli się Niemcy zobowiązać do czegoś takiego, do czego bardzo wiele państw dąży dziś z własnej nieprzymuszonej woli i we własnym interesie, mianowicie do — uporządkowania swoich finansów. Wygląda to pozornie dziwnie, że Niemcy tak zawzięcie rękoma i nogami bronią się przeciwko tak zdrowej i zbawiennej reformie, a jednak jest to faktem. Nieuporządkowane finanse, niezrównoważony budżet, spadek marki — oto argumenty w ustach Niemców wobec opinii świata, że odszkodowania, jakich żąda koalicya, przechodzą ich siły. Równocześnie zaś są to wszystko środki, któremi lepiej niż reklamą i dobrem wykonaniem biją towary niemieckie konkurencyę wszystkich innych. Nic dziwnego zatem, że niechętnie wypuszczają Niemcy z rąk tak poważne atuty a jeśli je wypuszczają, to tylko za ściśle określoną cenę.

Międzynarodowy komitet bankierów, zasiadający przy zielonym stole hotelu „Astoria" w Paryżu, formalnie pod przewodnictwem Belga Delacroix, w rzeczywistości zaś pod dyktatem wszechpotężnego Amerykanina Morgana, odroczył swe obrady w sprawie pożyczki dla Niemiec do środy, uzależniając dalszy tok rokowań od porozumienia między komisyą reparacyjną a Niemcami. Niemcy odwrócili jednak kota ogonem i w odpowiedzi swej do komisyi reparacyjnej uzależnili znowu swą zgodę na jej warunki od uzyskania znaczniejszej pożyczki międzynarodowej, oświadczyli mianowicie, że tylko pod tym warunkiem zobowiążą się nie zwiększać nadal swej emisyi papierowych marek i utrzymać ją na poziomie, jaki osiągnęła dnia 31 marca b. r.

Cel, do którego zmierzają Niemcy, jest widoczny. Chodzi im o to, by przenieść punkt ciężkości narad nad odszkodowaniami z komisyi reparacyjnej, zastępującej tylko ich niedawnych wrogów i wierzycieli, do komitetu bankierów, obejmującego również neutralnych i w którym głos decydujący ma Ameryka. Niemcy liczą bowiem na to, że w toku obrad tego komitetu wysunąć się musi kwestya ich zdolności płatniczej a z nią i kwestya, czy reparacye przewyższają i niweczą tę zdolność. Skąpe informacye z obrad tego komitetu wskazują istotnie na wysunięcie się tej kwestyi na pierwszy plan, jakakolwiek zaś zapadnie decyzya, czy będzie nią odmowa kredytu z powodu zbyt wielkich obowiązań, ciążących na Niemcach, czy też przyznanie im kredytu pod warunkiem zniżenia tych zobowiązań i zniesienia sankcyi wojskowych i gospodarczych przysługujących ententcie (i takie bowiem wieści już się bowiem pojawiły, być może tylko jako pia desideria Niemców), w każdym z obu tych wypadków będą mieli Niemcy wygraną sprawę, gdyż dostaną niejako urzędowy atest, że ciężar odszkodowań przekracza ich siły.

Francya odgaduje wprawdzie zapewne tę grę niemiecką, ale i ona ma ważne powody, by nie stawiać sprawy na ostrzu meicza, jak to zapowiadał uczynić szef jej rządu w pamiętnej mowie w Bar le Duc. Myśl upokorzenia Niemiec przez zajęcie prawego brzegu Renu, usmiecha się niewątpliwie wielu politykom francuskim, lecz krok ten oznaczałby wobec niedwuznacznych oświadczeń angielskich odosobnienie Francyi i krańcowe nadwerężenie jeśli nie złamanie sojuszu jej z Anglią. Tak silną zaś Francya jeszcze nie jest mimo wszystko, by mogła krok ten zaryzykować, tembardziej, że przeciwną mu jest również Ameryka, którą Francya od dawna już kokietuje. Niemniej naglącą jest konieczność uzyskania przecież od Niemców paru miliardów, potrzebnych do załatania swego budżetu, których to miliardów napewno zbrojną ręką od nich Francya nie wydobędzie.

Tak więc Francya zmuszona zadowolić się choćby tylko doraźną korzyścią za cenę korzyści przyszłych i niepewnych, okazuje się obecnie znacznie bardziej pokojowo usposobioną niż przed paru jeszcze tygodniami w czasie konferencyi genueńskiej. Prasa paryska przygotowuje też opinię publiczną na to, sprawa reparacyj zostanie rozwiązaną nie zupełnie po myśli Francyi. „Journal" określa tą nową fazę jako wejście w okres złagodzenia napiętych stosunków międzynarodowych; Francya nie ryzykuje wiele skutkiem tego, że międzynarodowa finanserya obejmuje załatwienie sprawy, gdyż dotychczasowe polityczne traktowanie jej prawie niczego Francyi nie przyniosło. Zrzeczenie się politycznego — to szablą i bagnetem — rozwiązywania problemów międzynarodowych jest pomyślną dla pokoju europejskiego zapowiedzią, a równocześnie korzystnym prognostykiem dla pertraktacyi paryskich. Miejmy nadzieję, że doprowadzą one do porozumienia które usunie najgroźniejszą chmurę ciążącą nad przyszłością cywilizowanego świata. — Kwestya odszkodowań nie jest — że zacytujemy „Tempsa" — kwestyą targów lecz kwestyą życia Europy.

Sprawa wsch. Małopolski zostanie poruszona w Hadze.

Lwów. (AW) W wywiadzie z przedstawicielami „Hromackiego Wiesnika" oświadczył wybitny polityk obozu Petruszewycza dr Kost-Lewicki, powołując się na autorytet L. George'a, że międzynarodowe znaczenie Galicyi wschodniej jest bardzo poważne, przyczem zaznaczył, że spodziewa się załatwienia sprawy Małopolski wschodniej na konferencyi w Hadze. Traktat ryski został — zdaniem Lewickiego uznany przez wielkie mocarstwa za akt nie dość jasny i nawet uznanie go nie przesądza wcale rozpatrzenia kwestyi Małopolski Wschodniej.

Rząd a wybory do Sejmu.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Jak się dowiaduję, odbędzie się jutro konferencya premiera Ponikowskiego z marszałkiem Trąmpczyńskim w sprawie ustalenia prac sejmu i terminu wyborów. Rząd jest zdania, iż obecny sejm powinien załatwić tylko: uchwałę o ordynacyi wyborczej do przyszłego zgromadzenia narodowego (sejmu i senatu), budżet, — i przekazać przyszłemu sejmowi sprawę regulacyi waluty.

Francya otrzymała zaproszenie na konferencyę hagską.

Paryż. PAT. „Petit Parisien" donosi, że rząd francuski otrzymał wczoraj od rządu włoskiego oficyalne zaproszenie na konferencyę rzeczoznawców w Hadze. Jest prawdopodobnem, że odpowiedź na zaproszenie da rządowi francuskiemu sposobność do wypowiedzenia swych poglądów w sprawie warunków tej konferencyi. Jak słychać poglądy te są pokrewne poglądom amerykańskiego rządu. Ameryka, jak wiadomo, jest zdania, że nie można się udać do Hagi, dopóki Rosya nie cofnie memoryału z dnia 11 maja.

Rozbicie się rokowań niemiecko-sowieckich

Eilwese. (PAT). Prowadzone w Berlinie rokowania w sprawie rozszerzenia postanowień traktatu zawartego w Rapallo na republiki sowieckie Gruzyi, i trans Kaukazu zostały zerwane wskutek niewykonalnych wymagań sowietów.

Konflikt czesko-ukraiński trwa

Charków. (AW) Zastępca komisarza dla spraw zagranicznych Ukrainy Konarski złożył przewodniczącemu misyi czeskiej na Ukrainie notę, w której żądał, aby misya ze swej strony wywarła nacisk na rząd w Pradze w kierunku ułatwienia w ciągu trzech dni żądań dotyczących emigrantów ukraińskich w Czechosłowacyi. W przeciwnym razie zagroził on represyami wobec obywateli czeskich na Ukrainie. Rząd ukraiński otrzymał mianowicie w tej sprawie wiadomość, że rząd czeski aresztował 31 obywateli ukraińskich.

Ciągłe zaburzenia we Włoszech.

Genua. PAT. Wzmożone walki między faścistami a komunistami spowodowały naprężenie sytuacyi wewnętrznej, nad którem zastanawiał się rząd na specyalnem posiedzeniu. Po posiedzeniu tem prezydent Facta wydał zarządzenie, zabraniające w całych Włoszech urządzania zebrań publicznych, pochodów i noszenia broni. Mimo to zdarzają się gwałtowne starcia. Ostatnio doniesiono z Bolonii o nowych starciach między faścistami a wojskiem. Na przedmieściach Medyolanu przyszło do starć przed lokalem współdzielni robotniczej. Zraniono ośmiu faścistów. W Ferrarze zdemolowali faściści giełdę pracy. Z innych miast donoszą o podobnych starciach połączonych o ofiarami z obu stron

Dalsze uwagi do nowej ustawy o rekwizycyi mieszkań.

Przydział mieszkania. — Kompetencye urzędu mieszkaniowego. — Jakie prawa ma urzędnik, któremu przydzielono mieszkanie? — Kiedy można zwolnić zarekwirowane mieszkanie?

IV.

Dopiero na podstawie wspomnianych list mieszkań i list petentów może nastąpić przydział mieszkania, przyczem ilość przydzielonych petentowi pokoi nie może przekraczać ilości osób stanowiących jego rodzinę, razem z nim zamieszkałą.

Przydział następuje w ten sposób, że najpierw petent ma prawo przejrzeć listę mieszkań, do zajęcia przeznaczonych, wybrać sobie trzy mieszkania z tej listy, poczem otrzymuje kartę polecającą do posiadaczy tych mieszkań. Petent ma następnie wybrać sobie jeden z tych trzech lokali, porozumieć się z posiadaczem lokalu i przedłożyć w ciągu trzech dni Urzędowi mieszkaniowemu na piśmie, zgodę posiadacza lokalu na wynajęcie mu mieszkania, poczem Urząd mieszkanie mu przydziela. O ile jednak petent, nie doszedł do porozumienia z żadnym owych trzech posiadaczy lokali, to może otrzymać mieszkanie tylko u takiego posiadacza lokalu, który sam nie wybrał sobie innego lokatora. Z tego powodu w interesie petenta leżeć będzie dojść do porozumienia z posiadaczem jednego z tych trzech mieszkań, które petent sobie wybrał, gdyż inaczej może wcale nie otrzymać mieszkania, gdyż takich posiadaczy lokali, którzy nie wybiorą sobie innego, będzie chyba bardzo mało.

Każdy posiadacz lokalu zakwalifikowanego do zajęcia ma prawo odrzucić przysłanego mu przez gminę kandydata, ale w takim razie musi do dni czterech wybrać sobie lokatora, z pośród osób umieszczonych na liście petentów, gdyż inaczej przydzieli mu lokatora Zarząd gminny.

Po dojściu do porozumienia petenta z posiadaczem mieszkania, ewentualnie po wyznaczeniu lokalu z urzędu, wydaje magistrat orzeczenie o przydzieleniu lokali. Orzeczenie to dokładnie opisuje wszystkie szczegóły rekwizycyi, przyczem do opróżnienia mieszkania przez poprzedniego lokatora nie może być wyznaczony termin krótszy, niż dwa tygodnie. Na skutek tego orzeczenia, powstaje między właścicielem domu, względnie mieszkania, a urzędnikiem, któremu mieszkanie to przydzielono, stosunek najmu i podnajmu, do którego ma również zastosowanie ustawa o ochronie lokatorów. Od tego orzeczenia o przydzieleniu mieszkań, służy podobnie, jak od orzeczenia o zajęciu mieszkania, zażalenie do II Instancyi, które ma moc wstrzymującą, a następnie bez mocy wstrzymującej skarga do Sądu Najwyższego.

Jakie prawa ma urzędnik, któremu mieszkanie przydzielono?

Dawniejsza ustawa zezwalała na zajęcie także sprzętów znajdujących się w zarekwirowanem mieszkaniu, które niezbędne są do użytkowania mieszkania. Nowa ustawa odbiera to prawo zarządom gminnym, tak, że obecnie nie można zająć urządzenia domowego, mebli etc. Z chwilą przydzielenia lokalu ma nowy lokator prawo używania urządzeń sanitarnych i pobierania wody, jednak bez prawa korzystania z kąpieli. Jeżeli chce korzystać z innych urządzeń, jak mebli, wspólnego ogrzewania, oświetlania, kuchni i kąpieli, to musi się porozumieć w drodze dobrowolnej umowy z właścicielem domu względnie z posiadaczem mieszkania. Urzędnik niema prawa nawet za zezwoleniem właściciela domu, odstąpić przydzielone mu mieszkanie innej osobie, nawet do jego rodziny należącej. Jeśliby to uczynił, to spotka go nietylko kara, ale magistrat zajmie to mieszkanie bez względu na prawa nabywcy, którego w drodze policyjnej może wyrzucić. Jeżeli urzędnik, który otrzymał mieszkanie, wystąpi z urzędu, albo gdy ustaną warunki uzasadniające przydzielenie mu lokalu, to musi mieszkanie w stosownym czasie opróżnić, a magistrat może to mieszkanie innym uprawnionym przydzielić. Traci również mieszkanie urzędnik, jeżeli czy to sam, czy inne osoby wspólnie z nim do lokalu wprowadzone, przez uporczywe, lub rażące przekraczanie obowiązującego porządku domowego, albo przez swe bezwzględne nieprzyzwoite i wogóle nienależyte zachowanie się obrzydzają współmieszkańcom pobyt w domu, lub porządek ciężko zakłócają.

W takim bowiem razie, w drodze sądowej można mu wypowiedzieć mieszkanie, a urzędnik w ten sposób z lokalu usunięty, traci prawo do ponownego przydzielenia mu innego lokalu, lokal zaś opróżniony może magistrat przydzielić innemu urzędnikowi.

Kiedy może być mieszkanie już zarekwirowane zwolnione od zajęcia?

Może to się stać wtedy, gdy posiadacz mieszkania, względnie właściciel domu udowodni, że zachodzą okoliczności które pozwalają zaliczyć odnośne mieszkanie do kategoryi dostatecznie zużytkowanych, lub nie podlegających zajęciu, np. jeżeli wrócą do kraju jeńcy, zakładnicy reemigranci, którzy należą do rodziny właściciela lokalu, a własnego mieszkania nie posiadają, albo jeżeli ci jeńcy, repatryanci etc. chcą wrócić do lokalu, który już dawniej zajmowali, a który im zajęto podczas ich nieobecności, dalej, jeżeli rodzina posiadacza mieszkanie wzrosła, czy to przez ożenek, czy przez zamążpójście, lub urodziny, wskutek czego potrzebne jest rozszerzenie mieszkania. W tych wszystkich wypadkach, ma posiadacz mieszkania prawo żądać, aby magistrat mieszkanie, względnie pokoje zajęte przez urzędnika, zwolnił od zajęcia i oddał je do dyspozycji posiadacza mieszkania. Stać się to może jednak tylko wtedy, jeżeli magistrat danemu urzędnikowi przydzieli inne mieszkanie, a posiadacz mieszkania zapłaci urzędnikowi koszta przeprowadzki.

Dr. Szymon Feldblum.

Podania o przydział mieszkań w Krakowie.

Nowa ustawa mieszkaniowa z dnia 4. IV. br. zaczęła obowiązywać od dnia 25. V. br. począwszy. Ponieważ dotychczasowe podania o przydział mieszkań nie odpowiadają wymogowi nowej ustawy, przeto osoby, które takie podania do Miejskiego Urzędu mieszkaniowego wniosły, a podania te z powodu braku mieszkań nie mogły być uwzględnione, powinny we własnym interesie jawić się w godzinach od 11 do 2 w dnie powszednie w miejskim Urzędzie mieszkaniowym i podać na odpowiednich formularzach szczegóły żądane w nowej ustawie. Formularze potrzebne wydaje miejski Urząd mieszkaniowy. Również nowe prośby o przydzielenie mieszkania muszą odpowiadać wymienionym wymogom ustawowym. **Podania, któreby tych szczegółów nie zawierały, będą stronom zwracane do uzupełnienia.**

Z dniem wejścia w życie nowej ustawy mieszkaniowej ograniczono z powodu zwiększenia pracy w miejskim Urzędzie mieszkaniowym ilość dni przeznaczonych na informacye interesowanych stron do 2 dni w tygodniu, tj. do wtorku i piątku od godziny 12 do 2 popołudniu.

FREDERIC BOUTET.

Tragedya motorowego.

(Scena przedstawia wnętrze wagonu tramwajowego, przejeżdżającego szybko w noc zimową przez dziwnie ekscentryczną dzielnicę miasta.

Wagon tramwajowy potężny w swym ogromie jedzie pędzony elektrycznością w dal z donośnym łoskotem, owiany tęczą błyskawic, a przy skrętach toru tramwajowego towarzyszy mu rozpaczny chichot szalejącego wichru.

Osoby siedzące wewnątrz są ugrupowane w następujący sposób: Na prawo od środka: Młody subjekt; — śpiący mężczyzna; — dwie pogrążone w modlitwie zakonnice; otyła, wystrojona dama dłubiąca palcem w nosie. Ta gruba jejmość wygodnie rozparta zajmuje nie tylko własne miejsce, lecz także większą część siedzenia sąsiada, młodego nieśmiałego mężczyzny, który nie ośmiela się poruszyć ani zaoponować mimo, że przez zepchnięcie na prawo jest narażony na niebezpieczeństwo wbicia się na bagnet żołnierza, ostatniego pasażera z prawej strony.

Po lewej stronie rozpoczyna szereg młoda modystka, powracająca do domu, do matki; obdarty ulicznik pogrążony zupełnie w lekturze polityczne szmatki brukowej; dzielna gospodyni z koszykiem i czteroletniem dzieckiem. Obok dziecka siedzi wieczny pasażer i wreszcie stary jegomość ubolewający nad wszystkiem.

Na przodzie, oddzielony grubemi szybami, stoi na platformie motorowy tramwaju; odziany w płaszcz futrzany, walczy z potęgą żywiołów przyrody.

W tyle stoi konduktor. Jest on dzieckiem ludu, nosi „kepi" i buty gumowe. Od czasu do czasu przechodzi wzdłuż wagonu i rozdziela bilety. Przeważnie jednak udziela meteorologicznych uwag stojącemu za nim z papierosem w zębach nieustraszonemu pasażerowi, należącemu do tych odważnych ludzi, którzy uważają za punkt ambicyi, nie obawiać się tego, co nie jest istotnie niebezpiecznem.

Na tylnej platformie wagonu tłoczą się pasażerowie drugiej klasy, wyrzutki społeczeństwa, którzy od czasu do czasu przypominają swe istnienie tupotem zziębniętych nóg. Oprócz tego szmeru, słychać jeno głuchy szum propellera, przeplatany mruczeniem zakonnic, klepiących pacierze i chrapaniem uśpionego mężczyzny. Dziecko jest zupełnie grzeczne.

Siarczysty mróz, śnieg spada grubemi płatami, głucho wyje wiatr..

PIERWSZA SCENA.

Tramwaj zatrzymuje się przy opuszczonym przystanku, leżącym na granicy miasta. Podejrzanie wyglądający, zaspany i drżący z zimna kontrolor wyskakuje gwałtownie z swego ciepłego wigwamu, zamienia z konduktorem kilka kabbalistycznych znaków i zwraca się do żołnierza z zapytaniem, czy jest osobą wojskową. Nikt nie wsiada, ni wysiada. Wagon jedzie dalej. Pauza.

POTEM ŚPIEWA MOTOROWY:

Naprzód! naprzód, ciągle naprzód! To ostatnia stacya. Odtąd nie będę się już nigdy zatrzymywał. Mam już tego dosyć — sprzykrzyło mi się jechać zawsze tam i z powrotem. Czy mam za moje marne wynagrodzenie zaprzedać się w niewolę? Długo hamowałem me nieposkromione pragnienie. Teraz dopiero chcę używać życia na mój sposób. Na kraniec świata poniesie mój wóz w niewstrzymanym pędzie. Naprzód, naprzód, naprzód!"

Podwaja szybkość jazdy. Nikt nie słyszał jego słów. Spokojny BÓG ZAUFANIA siedzi w pośrodku pasażerów; opiera swe ramiona na ślepej wierze ludzi we własne wynalazki i na nieświadomości zagrażającego niebezpieczeństwa, głowa zaś Jego spoczywa na znanej beztrosce ludzkiej, która wszechwładnie panuje tam gdzie inicyatywa i odpowiedzialność spoczywa w obcych rękach.

MŁODY SUBJEKT

(spogląda nieśmiało na modystkę zachwyconym wzrokiem. Do siebie):

Jaka ona piękna! Te długie, płowe rzęsy, które ocieniają jej policzki. Te usta i rozkoszny kształt jej piersi. Jak ja ją kocham! Od trzech miesięcy jadę z nią codziennie w tramwaju. Czy mam zdobyć na odwagę i przemówić do niej?

MODYSTKA (do siebie):

Jest ładny... Rzeczywiście bardzo przystojny... Naprawdę, ma pewną dystynkcyę w ruchach... A przytem ten cień powagi... Od tak długiego czasu jadę codziennie wraz z nim... Jak piękną i jedwabistą jest jego broda i jak piękny nosi krawat... Nie śmie spojrzeć w mą stronę. Gdyby do mnie przemówił, czy wysłuchałabym go, mimo przestróg mamy?... (Spogląda ukradkiem na młodego mężczyznę, on czyni to samo. Oczy ich spotykają się. Rzucają na się rozradowane spojrzenia).

GOSPODYNI (do swego dziecka):

Titi, Tintin, lulaj dziecino jedyna.

(DZIECIĘ, które ma właściwie na imię Konstantyn, kładzie się wygodnie i zasypia na piersi matczynej).

MĘŻCZYZNA, który zasnął

(Chrapie).

(Ciąg dalszy nastąpi).

ZE SPRAW ŻYDOWSKICH.

Konferencya odbudowy w Warszawie.

Onegdaj ropoczęła się w Warszawie konferencya centralnej komisyi odbudowy ekonomiczeego życia żyd. w Polsce, powołanej do życia przez JDC.

Zagaił konferencyę p. Szereszowski. Dłuższe przemówienie wygłosił Landesco, który wskazał na szereg trudności, z jakiemi walczy komisya na drodze stworzenia centralnego banku.

Po sprawozdaniach z działalności prezydyum C. K. rekonstrukcyjnego oddziału w Warszawie i centralnej kasy wygłoszone zostały referaty o rekonstrukcyjnej działalności na polu rolnictwa, zawodowej oświaty i pracy bezdomnych emigrantów. Referaty wywołały b. ożywioną dyskusyę.

B. bogaty materyał zawierał statystyczny referat inżyniera Czerniakowa p. t. „Sprawa odbudowy zniszczonych wskutek wojny miejscowości". Uległo zniszczeniu przeszło 100 tysięcy domostw żyd. w Polsce, odbudowa ich sięgałaby sumy 300 miliardów marek.

Burzliwą dyskusyę wywołała sprawa umowy między JDC. i „Icą" w kwestyi odbudowy.

Dyrektor Robiński był przeciwny odczytaniu tej umowy, CK udał się na specyalną naradę w kwestyi odczytania tej umowy.

Narada ta trwała do godz. 7 wieczór, o której to godzinie czł. C. K. odbudowy J. Jaszuński (Ort.) M. Kowarski, M. Szalit (Jekope) i A. Raj zgłosili oświadczenie, iż zrzekają się swych mandatów w C. K. odbudowy, gdyż stanowisko JDC. wobec uchwał powziętych na zjeździe odbytym w październiku r. ub., uniemożliwia wszelką pracę na tym polu i czyni dalszy udział w C. K. odbudowy bezcelowym.

Po długich naradach wszyscy członkowie C. K. odbudowy postanowili zaprzestać dalszej współpracy w tej komisyi, ze względu na to, iż nie można było dojść do porozumienia z JDC w sprawie przekazania sprawy odbudowy miejscowym czynnikom. Z Krakowa brał udział w konferencyi dr Rafał Landau.

ZE ŚWIATA ŻYDOWSKIEGO.

Lord Cecil o entuzyazmie Żydów dla Ligi narodów.

Londyn. (Tel. wł.) Na ręce naczelnego rabina Herza, który przewodniczył na Zgromadzeniu zorganizowanem przez Komitet rabinów londyńskich w sprawie Ligi narodów, wystosował lord Robert Cecil (jeden z mowców na tem zgromadzeniu i na zebraniu w sprawie pogromów na Ukrainie) serdeczny list. M. in. pisze lord Cecil: Rzadko, jeśli kiedykolwiek, przemawiałem wobec tak entuzyastycznie nastrojonej publiczności, i mogę Pana zapewnić, że gorąca sympatya jaką okazali zgromadzeni, stanowi dla mnie znaczną zachętę w pracy około idei Ligi narodów."

Liga kultury żyd. w Londynie.

Londyn. (ŻBK.). 24 maja odbyła się tutaj konferencya celem utworzenia ligi kultury żydowskiej w Londynie. Odezwę w sprawie konferencyi podpisali pp. H. Glicenstein, M. Grossman, M. Meier, S. Kapłański i Leon König.

Aguda i „Jewish Agency"?

Wiedeń. (ŻBK.). Tutejszy organ „Agudy" „Jüdische Presse" donosi, iż wkrótce ma się odbyć konferencya przedstawicieli „Agudy" z Herbertem Samuelem w sprawie udziału „Agudy" w Jewish Agency, przewidzianej w mandacie nad Palestyną. Pismo wyraża przekonanie, że „Aguda" ma pomyślne widoki uzyskania reprezentacyi w „Agencyi", przyczem zastanawia się nad tem, czy ortodoksya winna stać na stanowisku deklaracyi Balfoura, zwalczanej przez Watykan i świat muzułmański.

Z RUCHU SYONSKIEGO.

— Posiedzenie rady partyjnej stronnictwa syonistycznego zachodniej Małopolski i Śląska. W niedzielę dnia 4 czerwca o godzinie 10 przedpołudniem rozpocznie się w lokalu organizacyi syońskiej Kraków, Stradom 15. posiedzenie Rady partyjnej stronnictwa syońskiego dla zachodniej Małopolski i Śląska. Na porządku dziennym posiedzenia znajdują się aktualne sprawy polityczne. Referować będą poseł dr Thon, Dr S. Feldblum, dr I. Schwarzbart.

Ważność spraw wymaga, ażeby delegaci poszczególnych miast i miasteczek tym razem jak najliczniej wzięli udział i zjawili się już w niedzielę przedpołudniem. Delegaci winni mieć legitymacye od swoich grup miejscowych.

K. C. stron. syon. dla zachodniej Małopolski i Śląska.

MIMOCHODEM.

Dyplom na... nędzarza.

Kraków, 1 czerwca.

Jednym z najważniejszych skutków społecznych i ekonomicznych wojny jest ogromny wzrost tak znaczenia jak i dochodów warstwy chłopów i robotników oraz rękodzielników — jednem słowem stanu trzeciego i czwartego czy tam piątego, używając terminologii rewolucyi francuskiej — a zupełne zdystansowanie na tem polu miejskich warstw stanu średniego, rekrutujących się z kół inteligencyi.

Lepiej niż teoretyczne wywody zilustrować to mogą fakta.

Zawód kanalarza należał we Wiedniu i należy dotąd do najniższych kategoryj robotnika.

Przed kilku miesiącami (gdy korona wiedeńska nie spadała nawet jeszcze w tak błyskawicznem tempie) pewien kanalarz stawał za jakieś przewinienie przed sądem powiatowym i zasądzony został na grzywnę.

Sędzia w myśl ustawy zbadał przedtem jego stosunki majątkowe, w szczególności dochody miesięcznie i na tej podstawie orzekł grzywnę w kwocie czterdziestu tysięcy koron, jako odpowiednią w stosunku do dochodów.

Kanalarz wyrok przyjął i z uśmiechem odrazu zapłacił tę kwotę.

Prosze zbadać, ile ma dziś dziennie dochodu np. kelner — nie mówię już o robotnikach kwalifikowanych wyższych kategoryj, z których najgorzej płatny ma pobory daleko wyższe niż — profesor uniwersytetu, radca sądowy itd.

Tak. Inteligencya cierpi wprost głód w dosłownem a strasznem znaczeniu tego wyrazu.

Znam wysokich urzędników, których nie stać na zamówienie ubrania u krawca i którym żony szyją ubrania — inni sami sobie trzewiki zelują.

Pewien profesor uniwersytetu przez jakiś czas nie mógł wykładów udzielać, gdyż jedyna para butów, które miał, była u szewca.

Nędzarzami są wszyscy funkcyonaryusze o stałych poborach, którzy walczą z głodem opierając się z coraz większym wysiłkiem pokusie korrupcyi i łapówek.

Ale oni mają przynajmniej jak mówi złośliwe przysłowie coś — Sie haben nichts, aber dies ist wenigstens sicher.

Ale co robią - adepci „wolnych" zawodów młodzi adwokaci, koncypienci, lekarze, inżynierowie, którzy etablują się i nie mają klientelj a brak im materyalnej podstawy, aby przetrzymać?

Ci naprawdę giną z głodu. (Wolnym jest ten zawód, bo wolno z głodu ginąć).

Głodują — i równocześnie pod wpływem tradycyjnych pojęć o godności stanu — wstydzą się do tego przyznać.

Młoda nasza inteligencya to teraz typowa kategorya „ubogich wstydzących się żebrać".

Trzeba im się przypatrzyć z bliska, aby widzieć, ile tragedyi kryje się w każdej z tych bladych postaci, ile westchnień na temat — „poco tyle się uczyłem kiedy tytuł i studya są mi tylko zaporą w rzuceniu się — w brudny często — wir walki zarobkowej.

Czasem przemyka taka postać chyłkiem na ostatniej stronie, w dziale anonsowym jakiegoś dziennika, w „masowym grobie" drobnych ogłoszeń i tem zasłoniwszy anonimowością twarz — żebrze.

Bo czy nie jest wyciąganiem ręki, jeżeli czyta się — onegdaj — taki anons, który cytuję dosłownie z żydowskiego dziennika, a który mię skłonił do zrobienia tych uwag: Dr. praw bardzo inteligentny udziela lekcyi i konserwacyi hebrajskiego, niemieckiego i angielskiego ewentualnie w zamian za obiad. Zgłoszenia pod „Dr. F." do Administracyi.

Nie mówmy, że to wyjątek — to jest dziś niestety rozpowszechniony typ.

Nie widać go naturalnie ani po kawiarniach, gdzie rozpierają się szeroko paskarskie rodziny, ani w teatrach, ale idźcie na przedmieścia, szukajcie na poddaszach, w ciasnych izdebkach, w salach wykładowych itd.

A my Żydzi — naród księgi — na tem polu aż nadto silny kontyngent stawiamy, grubo ponad „normę procentową", którą nam antysemici koncedują.

Mści się teraz na nas — ten odwieczny pęd do szkół — namiętność do studyów, do książek — tak piękna w grunci — a jednak jednostronna namiętność.

Na końcu długiej pełnej trudów i mozołów i braków drogi studyów uniwersyteckich widnieje dla tych setek naszej młodzieży dyplom, ale dyplom na nędzarza, który — o obiad prosi.

Czytałem niedawno, że Liga narodów zainicyowała teraz akcyę dla poparcia moralnego pracowników intelektualnych — zaś dla Wiednia i innych miast pospieszono z Ameryki itd. z pomocą materyalną.

Czas najwyższy, abyśmy i my Żydzi pomyśleli o tej najważniejszej dla naszego narodu warstwie, która serce i mózg jego stanowi, abyśmy pomyśleli o ratunku dla naszego proletaryatu inteligencyi.

Ratujmy ludzi, których jedyny dorobek po latach pracy stanowi dyplom — na nędzarza.

Michał R..gel.

Z CHWILI.

Letniska, antysemityzm — i nasza waluta.

Kraków, 1 czerwca.

(t) Dotychczasowe informacye o frekwencyi w letniskach naszych wskazują na to, że sezon tegoroczny pozostaje w tyle poza zeszłorocznym.

I nic dziwnego. Agitacya antysemicka jaką rozpoczęły rozmaite „Dwugroszówki" i „Gazety Podhalańskie" przeciwko „zażydzeniu" letnisk oraz horendalne paskarstwo mieszkaniowe i żywnościowe „rodzimych" gospodarzy, właścicieli wil, pensyonatów, sanatoryów i hoteli wydają już owoce.

W Makowie — jak nas informują — mieszkanie na miesiąc jednej osoby wynosi 100 tysięcy marek. W dziurze takiej jak Raba wyżna chłopi Żydom mieszkań wynajmować nie chcą, nie z antysemityzmu, tylko dlatego, że „się boją księdza lub wójta", a jeśli już godzą się na wynajęcie, to proszą, by się goście „nie przyznawali do tego", że są Żydami — (!)

Pojmujemy bardzo dobrze, że istnieją rozmaite stopnie pensyonatów i że właściciele ich dbają o to, by towarzystwo było mniej więcej kulturą, manierami towarzyskiemi etc. dobrane.

W tem niema nic złego. Ale przeprowadzanie dystynkcyi w czambuł na podstawie wyznania czy narodowości, to jest rzecz bezmyślna i głupia.

Nie można się tedy dziwić, że żadna rodzina żydowska, jeśli posiada tylko trochę wrażliwości i honoru, nie chce się zgodzić na to, by za znaczne pieniądze zatruwano jej czas odpoczynku rozmaitymi wybrykami antysemickiemi, jak to np. w Zakopanem jest na porządku dziennym. Wybryki te czasem przybierają nawet formy dzikości i barbarzyństwa, tem bardziej dotkliwego, że pochodzą od osób, które uważają się za wcielenie kulturalności i wykwintnego wychowania.

Nic też dziwnego, że kuracyusze uciekają od letnisk naszych, gdzie tylko zgryzot, przykrości i upokorzenia nabawić się można i uciekają do letnisk zagranicznych, aby mieć spokój i atmosferę kulturalną wokoło siebie na czas odpoczynku.

Poza antysemityzmem odgrywa rolę i dru-

na okoliczność: drożyzna, wprost zawrotna, niejednokrotnie trzy i cztery razy większa w porównaniu z zagranicą.

Letniska nasze zamiast rozumną taktyką przyciągać kuracyuszy, odpychają ich od siebie, a w szczególności Żydów — to też skutki już są widoczne i z natury rzeczy będą jeszcze większe, jeśli „polityka" naszych letnisk się nie zmieni.

Że wskutek tego cierpi i waluta nasza przez wzmagające się zapotrzebowanie pieniędzy zagranicznych, to jest jasne.

Trudno, na głupotę i nienawiść niema rady.

Bakcyl antysemityzmu zatruwa nam życie przez rok cały. Letniska chcą Żydom wstrzyknąć go na czas „odpoczynku" w podwójnej, potrójnej dawce...

Nic dziwnego, że Żydzi — z serdecznem podziękowaniem uchylą się od tej miłej pieczołowitości i „kuracyi".

Są jeszcze zakątki na świecie, gdzie powietrze jest czyste — nie zatrute wyziewami „Gazet Podhalańskich" i gdzie ludzie — posiadają kulturę towarzyską, a nie myślą od rana do nocy tylko nad tem, jak zatruć życie — Żydowi.

NADESŁANE.

KRONIKA.

Kraków, 1 czerwca.

Nasz feljeton.

Dziś rozpoczynamy w feljetonie senzacyjny utwór pt. „Tragedya motorowego", pióra wybitnego pisarza francuskiego Frederica Bouteta, znanego czytelnikom z wielu nowelek, drukowanych w naszem piśmie. Utwór ten, którego akcya rozgrywa się w tramwaju, osnuty jest na tle przeżyć pasażerów, których wolą i fantazya motorowego zmusza do bezkresnej jazdy w nieskończoną dal (motywy te wykorzystał Stefan Grabiński w swych powieściach, m. in. w „Demonie ruchu"). „Tragedya motorowego" jest dziełem nawskroś współczesnem, opartem wybitnie na zasadach ekspresyonizmu; spodziewamy się więc, że zainteresuje naszych czytelników, czułych na wszelkie objawy w współczesnej literaturze.

Pobór nowego podatku przemysłowego.

Wykupno świadectw przemysłowych i pobór zasadniczego podatku przemysłowego rozpoczyna się w kasach urzędów podatkowych w Krakowie z dniem dzisiejszym, to jest 1 czerwca i trwać będzie do 30 czerwca br. włącznie. Po upływie tego terminu będzie prowadzenie handlu i zajęcia przemysłowego bez świadectwa niedopuszczalne i karane grzywną do wysokości trzechkrotnej należytości za świadectwo. Płatnicy, których nazwiska zaczynają się od A mają dopełnić formalności dziś; B dnia 2 bm., CDE — 3 bm., F — 6, G — 7, H — 8, I, J — 9, K — 10 i 12 bm., L — 13, M — 14, N, O — 16, P — 17, R — 19, S — 20 do 22 bm., T, U, V — 23 bm., W — 25, Z — 26 bm. Spółki, towarzystwa i banki mają również dokonać wykupna świadectw według liter alfabetu. Krakowskie Stowarzyszenie Kupców przy ul. Grodzkiej l. 43 będzie do 9 bm. wypełniać rękodzielnikom, kupcom i przemysłowcom deklaracye, potrzebne przy wykupnie świadectw.

ZWOLNIENIE ŻOŁNIERZY ŻYDOWSKICH NA ŚWIĘTA.

Minister spraw wojskowych wydał do wszystkich D. O. K. rozkaz zwolnienia na nadchodzące Zielone Świątki żołnierzy żydowskich z koszar. Ponadto minister spr. wojsk. rozkazało wydawać żołnierzom żydowskim na ich życzenie ekwiwalent pieniężny za wikt w koszarach.

Tragiczny wypadek znanego muzyka.

Wczoraj przedpołudniem zaalarmowane zostało nasze miasto wiadomością o wstrząsającym wypadku, który wydarzył się na ul. Sławkowskiej, a którego ofiarą padł znany w Krakowie kompozytor i muzyk Bolesław Raczyński. P. Raczyński wyszedł o godz. 7.20 rano ze śniadania z Grand-Hotelu, a widząc nadjeżdżający tramwaj od strony Rynku przebiegł ulicę, chcąc wskoczyć do tramwaju. Ponieważ p. Raczyński trzymał w jednej ręce laskę i teczkę a w drugiej pieniądze, wydane mu przez kelnera, przeto chwycił się tak fatalnie drążka u tylnych drzwi głównego wozu, że stracił równowagę i wpadł pod koła kuplówki. Tramwaj powlókł ofiarę nieszczęśliwego wypadku jeszcze kilkanaście metrów, zanim wóz zatrzymano. Natychmiast zebrała się koło wozu tłumnie publiczność, która zawezwała pogotowie ratunkowe i straż pożarną. Strażacy wzięli się do wydobywania nieszczęśliwego z pod kół kuplówki i zanieśli go broczącego krwią do bramy najbliższego domu. Tu lekarz pogotowia przystąpił do prowizorycznego opatrzenia ofiary tragicznego wypadku, poczem przewiózł ją do szpitala chirurgicznego. Jak lekarze stwierdzili, skutki przejechania były fatalne: Koła wozu odcięły Raczyńskiemu prawe ramię powyżej łokcia i zdarły naskórek pozostałej części ręki. Nadto doznał nieszczęśliwy złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu oraz licznych obrażeń na całem ciele, przyczem wskutek krwotoku mózgowego wypłynęło lewe oko. Przywiezionego do szpitala w stanie nieprzytomnym muzyka natychmiast zoperowano, przyczem amputowano mu resztę prawego ramienia i wyjęto gałkę oczną. Stan p. Raczyńskiego jest beznadziejny.

Wypadek ten tragicznością swą wywołał w naszem mieście ogólny żal.

— **Wojewoda krakowski dr. Gałecki** wyjechał wczoraj wieczorem w sprawach urzędowych do Warszawy i powraca w piątek.

— **Kuratoryum Okręgu szkolnego krakowskiego** zawiadamia, że uczniowie (nice) szkół powszechnych, którzy mają zamiar zdawać egzamin wstępny do szkół średnich, otrzymają świadectwa roczne już w dniu 24 czerwca br.

— **Początek roku szkolnego.** Ministeryum wyznań religijnych i ośw. publ. zarządziło, aby rok szkolny 1922 na 23 rozpoczął się dnia 1 września nabożeństwem kościelnem. Normalne lekcye mają się rozpocząć dnia 2 września 1922 r. o godz. 8 rano. Szczegółowy wykaz dni wolnych od nauki szkolnej na rok szkolny 1922 na 23 będzie ustalony osobnem rozporządzeniem.

— **Komisya drogowo-kanałowa** na posiedzeniu w dniu 30 maja br. pod przewodnictwem wiceprezydenta Sarego uchwaliła po dyskusyi budżet na rok 1922 dla Dz. VI. „Budowy i roboty publiczne", tj. dla działu: regulacyi miasta, kanalizacyi, geometrów i drogowego. Następnie uchwaliła wnioski odnoszące się do opłat, przypadających od właścicieli realności z mocy ustawy kanałowej z racyi połączenia kanalizacyi domowej z kanałem miejskim.

— **Na marginesie zbiórek ulicznych.** W ostatnich tygodniach odbywają się w Krakowie za zezwoleniem magistratu liczne zbiórki uliczne na rozmaite cele filantropijne i społeczne. Ponieważ podczas niektórych takich zbiórek zauważyliśmy pewne niewłaściwości, polegające na zbieraniu na tace, względnie do otwartych kasetek, przeto przypominamy obowiązujący przepis, że zbierać wolno tylko i wyłącznie do zamkniętych puszek lub koszyków, zaopatrzonych pieczęcią magistratu. Otwarcie puszek winno nastąpić na posiedzeniu komitetu w obecności delegata magistratu. Zastosowanie się do tego słusznego przepisu leży w interesie samych instytucyi, urządzających zbiórki, gdyż publiczność niechętnie składa datki na otwarte tace. W razie ścisłego przestrzegania obowiązku zbierania do puszek, ofiarność publiczności niewątpliwie się wzmoże.

— **Z krakowskiego biura paszportowego.** W biurze paszportowem przy krakowskiej dyrekcyi policyi panuje ostatnio niezwykle ożywiony ruch interesentów. Biuro to wydaje dziennie około 80 paszportów i kilkaset kart identyczności, przynosząc w ten sposób skarbowi państwa (w ubiegłym miesiącu) 7 miljonów marek. Biuro paszportowe, na czele którego stoi radca dr. Styczeń, zatrudniało do niedawna kilka sił urzędniczych męskich i kilkanaście sił pomocniczych żeńskich. Obecnie z powodu przeprowadzonej redukcyi personalu ilość zajętych tam funkcyonaryuszy spadła do dwóch, aczkolwiek agendy biura ustawicznie wzrastają. Z tego powodu skład personalu tego biura winien być powiększony, a to w interesie sprawnego obsługiwania interesentów i odciążenia przepracowanych funkcyonaryuszy.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Świętokradztwo.** Policya aresztowała onegdaj Stefanię Słomka (lat 19), w której posiadaniu znalezjono liczne dewocyonalja. Zachodzi podejrzenie, że rzeczy te pochodzą z kradzieży w kościele.

— **Zabłąkane dziecko.** Do policyi doniosła p. Anna Ryś, zamieszkała przy ul. Szewskiej, że dnia 30 maja napotkała na plantach zabłąkaną 3-letnią dziewczynkę niewiadomego nazwiska. P. Ryś zatrzymała dziecko aż do zgłoszenia się rodziców.

— **Ostrożnie ze służącemi.** Onegdaj przyjęła p. Janina Faliban, zamieszkała przy ul. Wąskiej l. 3 do służby jakąś dziewczynę. Zanim nowa pracodawczyni mogła stwierdzić nazwisko swej służącej, ta skradła jej 2 kapy pluszowe oraz srebro stołowe łącznej wartości 200.000 mk, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku. Złodziejka liczy około 24 lat, jest blondyną wzrostu średniego, szczupła, ma kilka wprawionych złotych zębów.

NA MARGINESIE.

Korespondent „Gazety Warsz." na „własny koszt"

W jednym z dzienników warszawskich czytamy: „Zaczęło się to poetycznie, a skończyło prozaicznie.

W marcu br. na zaproszenie rządu do wysłania korespondenta na konferencyę genueńską „Gazeta Warszawska" odpowiedziała odmownie, oświadczając zarazem, że korespondenta wyśle do Genui, ale — na własny koszt.

Taki był akt pierwszy.

Drugi polegał na kampanii, wszczętej przeciw tym publicystom, którym rząd zaproponował wyjazd do Genui. Ponieważ rząd, wychodząc z założenia, że prasie polskiej trudno będzie ponosić wydatki milionowe, obiecał dziennikarzom zwrot kosztów pobytu w Genui, przeto — posądzono ich o... korupcyę. „Gazeta Warszawska" była trochę ostrożniejsza, „Słowo Polskie" (Lwów) i „Głos Narodu" (Kraków) były najwniejsze, a więc impetyczniejsze. Ostatecznie do Genui pojechali w warunkach wymienionych tylko czterej delegaci dziennikarscy, pp. Beaupre, Erenberg, Posner i Rosner.

„Gazeta Warszawska" zaś pozostała ze swem dumnem: „na własny koszt".

Teraz akt trzeci i finał.

P. Smogorzewski, korespondent paryski „Gazety Warszawskiej", wydelegowany przez redakcyę tego dziennika do Genui, zgłosił się był do delegacyi polskiej po dyety, przyznane dziennikarzom warszawskim i... pobierał je systematycznie. Dużo, niedużo, ale coś 140 lirów dziennie.

Tak prozaicznie skończyło się harde przedsięwzięcie „Gazety Warszawskiej" „na własny koszt".

A tyle na początku było emfazy. I tyle podejrzeń, a nawet oszczerstw.

Vanitas vanitatum!"

Z kraju.

Z życia Przemyśla.

„Ceire Jehuda". — Zgromadzenie publiczne p. Semla z Krakowa. — Keren Hajesod.

Istniejące w naszem mieście już od lat pięciu stowarzyszenie syońskie „Ceire Jehuda" rozwija żywą działalność. Liczni członkowie gromadzą się wieczorami w lokalach stowarzyszenia, gdzie odbywają się kursa hebrajskie, kierowane przez członków org. hebr. „Iwrja" korzystając również z czytelni i niewielkiej biblioteki.

Z inicjatywy p. Witopa (sekr. stow.) powstał przy stowarzyszeniu klub amatorski „Ch" (ug) „D" (ramati), który od czasu do czasu wystawia sztuki żyd. Niedawno temu wystawił klub amatorski „Ch. D." sztukę Jakóba Gordina pt. „Chasie di jesojme" (Chasia—sierota) ze współudziałem znajdujących się chwilowo w Przemyslu chaluców.

W niedzielę dnia 28 maja br. odbyło się przy zapełnionej po brzegi sali Żyd. Rady Lud. zgromadzenie publiczne, zwołane przez stow. „Ceire Jehuda", na którem wygłosił p. Semel gen. sekr. „Hitachdutu" z Krakowa referat na temat: „Syonizm jako ruch wyzwolenia, a młodzież żyd." Zgromadzeniu przewodniczył p. Elias przewodn. „Ceire Jehuda". Pomimo usiłowanych a bezsilnych protestów kilku „Bundowców" i rozhisteryzowanych członkiń „Frei Jugend" gorąco oklaskiwano mówcę.

Odśpiewaniem „Hatikwy" zakończyło się zgromadzenie.

Tut. komitet „Keren Hajesod" na czele którego stanął znany działacz syon. na terenie przemyskim rozwija swoją działalność bardzo dzielnie. Liczba deklaracyi powiększa się z dnia na dzień. Staraniem komitetu „Funduszu Podwalin" odbyła się w „Lag Bomer" zbiórka na rzecz „Funduszu podwalin", na której zebrano większą sumę. Dalsza akcya w toku.

M. Ore...n.

Województwo śląskie. Rada ministrów — jak donosi „Goniec Śląski" — zatwierdziła wniosek ministra spraw wewn. o mianowaniu p. Józefa Rymera, posła na Sejm, na stanowisko wojewody śląskiego oraz p. dra Zygmunta Żurawskiego na zastępcę wojewody. Wnioski nominacyjne przedłożone będą p. Naczelnikowi Państwa w celu zatwierdzenia. Chociaż ostatnia formalność nie jest jeszcze załatwiona, zamianowanie tak p. Rymera jak p. dra Żurawskiego należy uważać za dokonane.

Poseł Rymer jest Górnoślązakiem, działaczem w Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem, zaś p. Żurawski był dotąd prezydentem Komisyi Rządzącej w Cieszynie. W skład województwa śląskiego wej dzie, jak wiadomo, prócz przyznanej Polsce części Górnego Śląska — również polski Śląsk Cieszyński.

Z teatru, literatury i sztuki.

— Teatr miejski Opera i Operetka. Wczorajsza premiera „Apaszów" wywołała z góry przewidziany sukces. Dziś we czwartek po raz drugi ta znakomita operetka. Jutro w piątek opera Halevy'ego „Żydówka". Wystąpi gościnnie p. J. Sobierajski.

— Z teatru „Bagatela". Dziś po raz 13 z rzędu „Ten, którego biją po twarzy". W piątek odbędzie się premiera znakomitej komedyi Bernarda Shawa w czterech aktach z epilogiem „Lekarz na rozdrożu", świetne dzieło angielskiego satyryka i filozofa życia współczesnego. Próby w doborowym zespole artystycznym pod kierunkiem p. Węgierki odbywają się od dłuższego czasu.

— Z teatru „Nowości". „Dziewiczy profesor", operetka Falla, to najbliższa nowość, która będzie daną na premierę w sobotę w teatrze „Nowości". Dziś we czwartek dana będzie piękna operetka „Król się bawi".

— Popis szkół muzycznych. W dniu 28 maja br. odbyło się w Instytucie muzycznym popołudnie muzyczne, w którem wykonawcami byli uczniowie i uczenice tutejszych szkół muzycznych. Popis ten dał sposobność poznania kilku młodych a obiecujących talentów. Na pierwszy plan wybiła się 10-letnia Weissmanówna (uczenica p. Rieserówny), pięknem i umiejętnem odegraniem sonaty op. 14 Beethovena. Z reszty adeptów sztuki pianistycznej zwrócili na siebie uwagę p. Katzówna (uczenica p. Rosenberg) i p. Łuszczanowska, uczenica prof. Lipskiego. Ze skrzypków zaprezentowali się korzystnie młodziutki utalentowany Lachs, Einhorn (uczeń p. Giebułtowskiego) oraz Rosner (uczeń p. Steina). Popis wykazał wysoki ogólny poziom nauki muzyki w Krakowie. Z.

MIEJSKI TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Walka kobiet".
Piątek: „Dziady".

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA

Czwartek: „Apasze".
Piątek: „Żydówka".

TEATR „BAGATELA"

Czwartek: „Ten, którego biją po twarzy".
Piątek: „Lekarz na rozdrożu" (premiera).

OPERETKA TEATRU „NOWOŚCI"

Czwartek: „Król się bawi".
Piątek: „Król się bawi".

Dział gospodarczy.

Podwyższenie opłat stemplowych od podań i świadectw urzędowych.

W nrze 38 „Dziennika Ustaw" ogłoszono przepisy, dotyczące nowych opłat stemplowych od podań oraz świadectw urzędowych.

1) podania o zezwolenie na nabycie nieruchomości przez obcokrajowców podlegają opłacie w wysokości 5000 mk.: 2) podania o zatwierdzenie statutu lub zmiany statutu spółki akcyjnej — 3000 mk.: 3) podania o zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorswa zarobkowego lub zawierające zgłoszenie przedsiębiorstwa, do którego prowadzenia nie jest wymagane zezwolenie — 3000 mk.; 4) podania o zezwolenie na urządzenie lub zmianę instalacyi, potrzebnej do wykonywania przedsiębiorstwa zarobkowego, jeśli załatwienie podania wymaga oględzin na miejscu 3000 mk., 5) podania o zezwolenie na wykonywanie poszczególnych czynności zarobkowych urządzanie widowisk, koncertów, wystawy, zabawy itd. — 500 mk.; 6) podania o zezwolenie na niezamykanie lokalu publicznego (restauracyi), mimo nadejścia pory, wyznaczonej zarządzeniami policyjnemi — 500 mk; 7) podania o zmianę decyzyi w sprawie daniny publicznej — 50 mk.; 8) podania w innych sprawach 200 mk.

Każdy załącznik do podania podlega opłacie w wysokości 50 mk. bez względu na ilość arkuszy.

Od świadectw urzędowych pobierane będą następujące opłaty: 1) od aktów nadania obywatelstwa polskiego — 5,000 mk.; 2) za akt zezwolenia na zmianę nazwiska — 3,000 mk.; 3) od świadectw stwierdzających uzdolnienie do wykonywania zawodu — 500 mk.; 4) za odpis lub wyciąg, sporządzony przez urząd — 100 mk. od każdej stronicy; 5) za poświadczenie własnoręczności podpisu — 200 mk. za każdy podpis; 6) za inne zaświadczenia 200 mk. od arkusza pierwszego i 50 mk. od każdego arkusza następnego.

Pobieranie opłat w wysokości wymienionej obowiązywać będzie na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej i austryackiej w miesiąc po ogłoszeniu w „Dzienniku Ustaw", tj. od d. 27 czerwca br., na obszarze zaś b. dzielnicy pruskiej — po upływie trzech miesięcy, tj. od 27 sierpnia br.

Namienić wypada, że nowe przepisy przewidują pobieranie opłat stemplowych od podań, przesyłanych do urzędów w drodze telegraficznej. W takich wypadkach petenci winni naklejać znaczki stemplowe odpowiedniej wartości na blankiecie, mieszczącym odnośny telegram. Urząd przyjmujący telegram, uzupełnia wówczas tekst telegramu odpowiednim napisem.

Handel i przemysł.

Gdańsk a sowiety. Od kilku dni przebywa w Gdańsku przedstawiciel sowieckiej misyi handlowej w Polsce, p. Gorczakow. Jak donoszą pisma niemieckie, przedmiotem jego badań jest nietylko sprawa tranzytu, lecz również sprawa pokrywania potrzeb przemysłu rosyjskiego wyrobami przemysłu gdańskiego.

Zwyżka żelaza w Niemczech. Cena żelaza surowego w Niemczech ma uledz ponownej zwyżce. Decyzya ma zapaść 13 czerwca br.

Cena stali ma również uledz poważnej zwyżce.

Zniżka ceł niemieckich. Rząd niemiecki zniżył opłaty wywozowe od kamieni szlachetnych, przedmiotów złotych i platynowych, wyrobów szmyrgielskich itd. Opłaty od wywozu platyny i metali platynowych (irydyum i smium) zostały całkowicie zniesione.

Przekazy żywnościowe do Rosyi. Ulegając nieporozumieniu, niektórych osób przypuszczają, że amerykański wydział ratunkowy zaprzestał sprzedawania przekazów na wysyłkę żywności do Rosyi. Dowiadujemy się, że tak nie jest. Jakkolwiek niektóre oddziały amerykańskiego wydziału ratunkowego zostają z d. 1 czerwca zlikwidowane — jednakże biuro A. W. R. mieszczące się w Warszawie przy ulicy Jasnej pod Nr. 11, w którem przyjmowane są pieniądze na przekazy żywnościowe do Rosyi, najprawdopodobniej będzie czynne i po tym terminie.

Komunikacya.

Zniżenie opłat pocztowych w obrocie z Węgrami. Z dniem 1 czerwca br. wprowadza się w obrocie z Węgrami zniżone stawki niektórych opłat pocztowych, a mianowicie:

Listy zwykłe do wagi 20 gramów 40 mk. (zamiast 50 mk.); kartki pocztowe 25 mk. (zamiast 30 mk.); druki wypukłe dla ociemniałych za każde 500 gramów po 1 mk. (zamiast 5 mk.); czasopisma mogą być wysyłane podług przepisów wewnętrznych na krajową opłatę ryczałtową.

Prócz tego obowiązywać będą znacznie zniżone opłaty od paczek pocztowych.

Finanse.

Zmniejszenie długu Skarbu. Od 10 maja do 20 maja powiększył się obieg banknotów zaledwie o 549 milionów, czyli na 267 miliardów w P. K. K. P., podczas gdy w ciągu tych ostatnich 10 dni stan udzielonych pożyczek dla przemysłu, handlu i rolnictwa powiększył się o 2,519 milionów, nie licząc podniesienia się walut zagranicznych i złota o 13 prawie milionów parytecie.

Dług Skarbu Państwa w PKKP. znów zmniejszył się o 3 miliardy w ciągu ostatniej dekady i wynosił na 20 maja 217 miliardów.

Giełda warszawska z 31 bm. Dolary Stanów Zjednoczonych tranz. 4000—3965, sprzedaż 3985, kupno 3945. Korony czeskie tranz. 78½. Czeki: Gdańsk tranz. 14, sprzedaż 14·45, kupno 14·05. Belgia tranz. 340—342—338, sprzedaż 340, kupno 336. Berlin tranz. 14·30 14·35—14·25, sprzedaż 14·4?, kupno 14·05. Londyn tranz. 17900—17925—17875, sprzedaż 17975, kupno 17775. Nowy Jork tranz. 4010—3995, sprzedaż 4000, kupno 3960. Paryż tranz. 368½—367, sprzedaż 369, kupno 365. Praga tranz. 78⅛, sprzedaż 77½, kupno 75½, Szwajcarya tranz. 765, sprzedaż 769, kupno 761. Wiedeń tranz. 37½—36½, sprzedaż 37, kupno 36.

Kursa dewiz w Wiedniu 31 bm. (L.) Amsterdam 4375— Zagrzeb 3847 Belgrad 15:87 Berlin 4075 Bruksela 94750, Budapeszt 1342—, Bukareszt —·— Kopenhaga 242125, Londyn 49775, Medjolan 58170, N. Jork 11169, Paryż 1022, Praga 21640, Zurych 216375, Belgia 94050 bułgarskie——. dolary 11034·—, marka niemiecka 4070—. angielskie 49475, francus. 101950, holenderskie 4357·50. włoskie 57770, jugosłowiańskie tysiączki niestempl. 15358, polskie 271·—275·——, rumuńskie 7490.

Kursa dewiz w Pradze z 31 bm. Berlin 18·75— Warszawa 1·21½—141·½. Marka niem. 18·75—. Marka polska 121·½—1·41½.

Kursa dewiz w Zurychu z 31 bm. (PAT). Berlin 192·, Holandya 208·¼, Nowy Jork 522·½, Londyn 23·26, Paryż 47·70, Medyolan 27·30—, Bruksela 44·10 Kopenhaga 114·½, Sztokholm 135·½, Chrystjania 94·¼ Madryt —·—, Buenos Ayres 199·½, Praga 10·01 Budapeszt 0·65, Bukareszt —·— Zagrzeb 185·, Warszawa 0·13, Wiedeń 0·04¼, Austr. stempl. 0·05½.

Ożywione obrady Sejmu.

Sprawa monopolu tytoniowego znowu odroczona. — Min. Skirmunt o polskiej polityce zagranicznej.

Warszawa. (M. Tel. wł.) Frekwencya posłów na dzisiejszem posiedzeniu nie mniejsza, niż wczoraj. Również na galeryach pełno tych, od których — jak się jeden z dziennikarzy wyraził — „pachnie tabaką". Silnie również obsadzona jest loża dyplomatyczna. Dyplomaci jednak — rozumie się — przybyli nie po to, by przysłuchiwać się wymyślaniom na tle tytoniowem, lecz by posłyszeć ekspose ministra Skirmunta o konferencyi genueńskiej.

Dyskusya nad monopolem tytoniowym przeszła względnie spokojnie. Cały szereg artykułów przyjęto bez dyskusyi. O godz. 6 ogłoszono głosowanie w 2 czytaniu. Ks. Lutosławski stawia wniosek formalny, by całą ustawę o monopolu odesłać do komisyi. Wniosek w głosowaniu upada większością 181 głosów przeciw 177.

Trzecie czytanie zostało odroczone do jutra. Można się spodziewać, iż jutro rozegra się ostateczny bój między przeciwnikami a zwolennikami monopolu. Z wyników dotychczasowego głosowania w 2 czytaniu trudno przewidzieć wynik jutrzejszego posiedzenia. W każdym razie przeciwnikom monopolu ubędzie kilka głosów, ponieważ posłowie żydowscy z powodu świąt opuszczają dziś Warszawę.

Po załatwieniu „sprawy tytoniowej" wygłosił minister Skirmunt ekspose o polityce zagranicznej. Mowca omówił przygotowania rządu do konferencyi genueńskiej, o umowach i traktatach Polski z innemi państwami, które poprzedziły konferencyę, zapoznał Sejm z wynikami podróży swojej do Paryża, Brukseli i Londynu oraz przedstawił program działalności delegacyi polskiej w Genui, który wyrażał się w utrzymaniu solidarności między państwami i w zapobieganiu rozbiciu się konferencyi. Mowca zdał dalej relacyę z przebiegu obrad konferencyi, z rokowań z delegatami innych państw itd., co znane już jest Czytelnikom naszym z oświadczeń, jakie złożył p. Skirmunt prasie krakowskiej.

Minister przeszedł następnie do stosunku Polski wobec głównych państw sprzymierzonych, wskazując na niezachwiane dobre stosunki między Polską a temi państwami, poczem omówił stosunek Polski do innych państw, szczególnie do państw sąsiadujących. Mowca zakończył swe oświadczenie następującemi słowami:

„Wysoki Sejmie! Przedstawiłem działalność na konferencyi genueńskiej, sprawę naszych granic, nasze obecne położenie polityczne i międzynarodowe, dalej zapoznałem Izbę z poglądami rządu na ogólną sytuacyę polityki międzynarodowej oraz jego zamiary na przyszłość w dziedzinie polityki zagranicznej. Ocenienie wartości i skuteczności pracy nie do mnie należy, sądzę jednak, że wolno mi w poczuciu spełnionego obowiązku stwierdzić, iż wraz z delegacyą polską w Genui dołożyłem wszelkich starań, by wykazać światu rolę i zadania Polski, a imię Polski stawić wysoko". Przemówienie ministra nagrodzono hucznymi oklaskami.

Dyskusyę nad oświadczeniem odłożono na później.

Przystąpiono do ustawy o opiece społecznej. Po przemówieniu referenta i kilku posłów postawił p. Potoczek wniosek o odesłanie ustawy do komisyi. W głosowaniu wniosek przeszedł 139 głosami przeciw 104. Wynik ten wywołał wrzawę na ławach posłów socyalisycznych, którzy rozpoczęli bić w pulpity. Poseł Diamand i inni raz po raz wznosili okrzyki „wstyd! hańba! paskarze!" szczególnie pod adresem ludowców. Marszałek przerwał skutkiem tego posiedzenie na 5 minut.

Po przerwie p. Gdyk postawił wniosek, aby komisyi wyznaczyć termin załatwienia wniosku do pierwszego posiedzenia po świętach. Wniosek wśród wrzawy przyjęto.

Pos. Radziszewski uzasadniał nagłość wniosku w sprawie drożyzny (braku) gotówki. W głosowaniu nagłość odrzucono. Wniosek przesłano do komisyi.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10 rano. Głosowanie nad monopolem tytoniowym o godz. 3 popołudniu.

Treść oświadczenia ministra Skirmunta.

Warszawa. (Tel. wł.) Z oświadczenia min. Skirmunta podnieść należy następujące ustępy:

Zachować musieliśmy w Genui na ogół wobec ujawnionych tam poważnych trudności stanowisko pośredniczące i łagodzące. Czyniliśmy to z całą konsekwencyą i świadomością w interesie ogólnym. Czyniąc to nie naruszyliśmy w niczem naszych sojuszniczych stosunków z Francyą, opartych na serdecznej głębokiej przyjaźni i wspólności interesów dwóch narodów. Stwierdzić pragnę stanowczo i nie brak mi na to i obcych dowodów, że sojusz polsko-francuski wyszedł z naszej codziennej niemal i najbliższej współpracy z delegacyą francuską w Genui tylko zacieśniony i wzmocniony. Ale sojusz dobrze zrozumiany polega nie na ślepem uzgodnieniu stanowiska sojuszników, lecz na wzajemnem zaufaniu i szczerem porozumieniu co do zajęcia takich stanowisk, któreby odpowiadały poszczególnym interesom obu stron i zmierzały do wspólnego celu. Tej szczerości i zaufania, tego warunku porozumienia nie zabrakło wśród nas nigdy.

Mówiąc o stanowisku delegacyi polskiej wobec zagadnień rosyjskich, oświadczył min. Skirmunt:

Życzyłbym sobie, aby poprzez nasze wschodnie granice ciężko doświadczona Rosya spostrzegła i zrozumiała ten krok rządu polskiego nietylko jako posunięcie taktyczne, zdolne ułatwić rokowania genueńskie, ale jako szczery objaw istotnej chęci ulżenia niedoli ludu rosyjskiego. Wspominając o protokole ryskim, który wywołał tyle fałszywych komentarzy, zaznaczył mowca: Protokół ryski, którego ogólna tendencya pokojowa pokrywa się z linią polityki polskiej, wszedł w swoich szczegółach zadaleko i nie odpowiadał swemu istotnemu zadaniu. Nie był on też niczem innem, jak sprawozdaniem z wymiany zdań delegatów, którzy zetknęli się w Rydze. Sprawozdaniem ujętem we formę opinii względnie zalecenia do poszczególnych rządów. To też rząd polski nie czuł się w żadnej chwili związany tym protokołem i od początku dawał wyraźny i szczery wyraz swemu stanowisku. Poświęcić muszę również słów parę traktatowi niemiecko-sowieckiemu w Rapallo.

Nie należeliśmy do tych, dla których ów traktat był rewelacyą nowego stanu rzeczy, to też nie zmienił on w niczem naszej dotychczasowej linii politycznej. Na konferencyi samej nie omieszkaliśmy razem ze współzainteresowanemi delegacyami wyciągnąć z traktatu w Rapallo formalnych konsekwencyi w odniesieniu do procedury dalszych rokowań ze sowietami. Ustalono też solidarnie z naszej inicyatywy, że niezależnie od konferencyi odnośne rządy zachowają sobie całkowitą swobodę w ocenie traktatu z Rapallo i odnośnie do niego na wypadek stwierdzenia, że narusza on zaciągnięte przez jego autorów ich międzynarodowe zobowiązania. Od czasu podpisania traktatu w Rapallo pojwiły się ze strony obu kontrahentów zapewnienia, że nie ukrywa on żadnych tajemnych zobowiązań wymierzonych przeciwko innym państwom. Gdyby tak nie było, musielibyśmy stwierdzić wobec świata, że pokojowa polityka Polski jak niemniej dowody jej szczerej chęci poprawnego współżycia z wszystkimi sąsiadami nie dały i nie dadzą żadnego powodu do nieprzyjaznych względem Polski zamierzeń, których odpowiedzialność i skutki w żadnym razie na nas spaśćby nie mogły. Jestem przeświadczony, że mówiąc to wyrażam także pogląd naszych sojuszników. Sądzę, że w stosunku do obrad haskich powinniśmy wystrzegać się złudzeń. Jeżeli nawet, jak tego sobie szczerze życzę, przyniosą one wyniki pomyślne, to z własnych doświadczeń pamiętać musimy, że między osiągnięciem porozumienia a realizacyą jego skutków jest jeszcze cała przestrzeń, którą wypełnia wykonanie powziętych zobowiązań. Na ogół jednak obrady haskie mają większe szanse powodzenia, niż genueńskie.

Nie przesądzając dziś jeszcze roli, jaką Polsce wypadnie zająć w tych dalszych pracach, ograniczę się tylko do stwierdzenia, że nasza dotychczasowa zasadnicza linia postępowania i tam znaleźć by musiała swoje zastosowanie. Wypowiem też życzenie:

Rząd polski byłby szczęśliwy powitać przy pracy nad odbudową Europy gdziekolwiek i w jakichkolwiek warunkach miałaby ono mieć miejsce Stany Zjednoczone, których udział czynny w dziele pokoju nae byłby mniej pożądany ani mniej skuteczny niż w przechyleniu szali wojny światowej i dla których rząd polski żywi uczucie szczerej przyjaźni i wdzięczności.

Dalsze ustępy oświadczenia ministra Skirmunta dotyczące sprawy wschodnich granic Polski, jak i stosunku Polski do państw europejskich, zmuszeni jeseśmy z powodu spóźnionej pory odłożyć **do numeru jutrzejszego.**

Co spowodowało zamknięcie granicy polsko-rosyjskiej?

Lwów. (A. W.) Z miarodajnych sfer kolejowych na podstawie informacyi u źródeł sowieckich dowiadujemy się, że zamknięcie granicy wschodniej dla handlu towarowego jest tylko zarządzeniem tymczasowem władzy sowieckiej, mającem na celu reorganizacyę Wniesztorgu. Za parę dni ruch podjętym ma być na nowo.

Ameryka wobec życia gospodarczego Polski.

Warszawa. (M. Tel. wł.) W kołach ministerstwa skarbu przypisują wielkie znaczenie przyjazdowi podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu Stanów Zjednoczonych p. Crosby'ego. Delegowanie przez rząd amerykański wysokiego urzędnika i wybitnego ekonomisty komentowana jest jako wyraz wielkiego zaintersowania się Ameryki gospodarczymi stosunkami w Polsce i chęcią wejścia z Polską w ściślejsze stosunki. Przyjazd p. Crosby'ego nastąpi w najbliższych dniach.

Zjazd premierów państw „małej ententy".

Graz. PAT. „Tages Post" donosi z Belgradu, że z okazyi uroczystości weselnych odbędzie się spotkanie premierów wszystkich państw małej ententy. Jak słychać, mają oni zawrzeć na lat 20 traktat ustalający główne wytyczne polityki małej ententy, w szczególności wobec Polski, Bułgaryi i Grecyi.

Z ostatniej chwili.

Sztokholm. PAT. W 27 minucie zostaje **Kałuża** z Krakowa ranny w oko. Zastępuje go **Kaczor.** Wynik 1:0 na korzyść Sztokholmu.

Lwów. Zmarł tu poseł Skarbek.

Gdańsk. (Tel. wł.) Marka polska 7½—72½, przekaz 7½, dolary 278—277, funty 1250—1240.

Giełda krakowska z dnia 31 maja 1922 r.

Waluty i dewizy.	Waluta markowa				
	Gotówka (banknoty)		Czeki, przekazy i wpłaty		
	Kupno	Sprzedaż	Kupno	Sprzedaż	Transakcye
Dolary St. Zjed.	3900·—	4010·—	3900·—	4010·—	4005—
Dol. kanadyjskie	3800·—	3900·—	3800·—	3900·—	—
Franki franc.	360·—	370 —	360·—	372 —	—
Franki belgijskie	325·—	340·—	325·—	340·—	—
Franki szwajc.	755·—	77[illegible]·—	755·—	775·—	—
Funty szterlingi	17.600	18.000	17.600	18.000	—
Marki niemieck.	14·—	14·50	14·25	14·75	14·60
Korony austr.	—·35	—·38	—·35	— 38	37·—
Kor. czesko.-sł.	76·—	78·—	78·—	79·—	—
Kor. węgierskie	4·75	5·10	4·80	5·20	510—
Kor. szwedzkie	—·—	—·—	—·—	—·—	—
Kor. duńskie	830·—	860·—	830·—	860·—	—
Lei rumuńskie	24·—	26·—	26·—	28·—	—
Liry włoskie	202·—	212·—	202·—	212·—	—
Floreny holend.	1520·—	1580·—	1520·—	1580·—	—

	Waluta markowa		
	ofiar.	żądano	Transakcye
Akcye bankowe.			
Polski Bank Przem. I-V em.	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	750·—	850·—	
Bank Małopolski	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt.	600·—	650·—	
Powszechny Bank Kred.	350·—	400·—	
Bank Z. dla Kresów, Łańcut	600·—	700·—	
Akcye Tow. handl. i przem.			
Pol. Tw. hand. P.T.H. I-IV e.	625·—	675·—	635—
Handl. Sp. akc. „Impex"	225·—	275·—	250—
„Polski Glob" I-III em.	700·—	800·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—·—	—·—	
Zieleniewski I-III em.	4900·—	5400·—	4900—
H. Cegielski, Poznań „ex"	2450·—	2600·—	
Warsz. Sp. ak. Bud. Par. I-IIe	1000·—	1200·—	1100—
„Lemiesz" fabr. masz. roln.	—·—	—·—	
„Trzebinia" I-IV em.	1600·—	1700·—	1650—
Zakłady amunic. „Pocisk"	700·—	800·—	
Huta żelazna, Kraków	—·—	—·—	
„Automotor" fabr. samoch.	1100·—	1200·—	
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	17.000-	18.000-	
„Górka" fabryka cementu	6000·—	6300·—	
Sierszańskie Zak. Gór. S. A.	6200·—	6500·—	
„Tepege" Tow. dla prz. gór.	4900·—	5200·—	4900—5100
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—·—	—·—	
Karpackie Tow. naftowe	—·—	—·—	
Akc. Tow. naft. „Galicya"	—·—	—·—	
A. T. dla przem. oleju skal.	—·—	—·—	
Polska Nafta	1900·—	2000·—	1950—
Elektr. w Sierszy I-III em.	—·—	—·—	
„Olkos" T. A.	5600·—	6000·—	
„Pezet" Powsz. zakł. bud.	850·—	950·—	
Fabr. przet. tł. w Trzebini	3800·—	4000·—	
„Krakus" Zj. fab. prz. wysk	2850·—	3050·—	
Fabr. porcel. w Ćmielowie	4800·—	5000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3300.—	3500·—	3875—
W. Kucharski fabr. metal.	—·—	—·—	
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—·—	—·—	
„Pharma" Mag. Jaworniski	4400·—	4600·—	

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. [illegible] Dr Ign. Schwarz [illegible] Red. odpow. M. Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7